



Inga MIZDRAK*

KULTURA CISZY A „PRODUKTURA” I DYKTATURA HAŁASU Wokół Stanisława Grygla i kardynała Roberta Saraha rozważań nad kondycją ludzką

Wydaje się, że kulturę ciszy można rozumieć jako część kultury w ogóle – dorobek ludzkości niejednokrotnie bowiem dzięki rozmaitym wymiarom ciszy się urzeczywistniał, tworzył i rozwijał. Cisza była i jest czymś nieodłącznym od całokształtu kultury, jakkolwiek wymykającym się prostym schematom interpretacyjnym. W sztuce, poezji, muzyce, duchowości, nauce i w innych obszarach ludzkich aktywności cisza stanowi istotny warunek głębszego poznania, rozumienia i analizy rzeczywistości.

W toczących się współcześnie sporach o człowieka jednym z istotniejszych zagadnień jest problem kondycji ludzkiej – dyskusje dotyczą szczególnie kwestii tożsamości i powołania człowieka, podejmowane są też próby filozoficznego rewidowania definicji osoby z punktu widzenia jej działania w świecie oraz stosunku do rozmaitych wytworów kultury. Człowiek nieustannie pragnie tworzenia i rozumienia siebie oraz dąży do realizacji tego, co nadaje sens jego życiu.

Szeroko rozumiany hałas – jako przeciwieństwo ciszy – stanowi jedno z wyzwań współczesności, nie tylko w horyzoncie codziennego funkcjonowania człowieka, ale również w wymiarze egzystencjalnym i duchowym.

Fenomen ciszy można rozpatrywać nie tylko w sensie akustycznym, jako nieobecność dźwięków, ale także w odniesieniu do doświadczenia człowieka. Cisza jako wieloznaczna metafora wykorzystywana była w ramach rozmaitych nurtów myślowych, także religijnych czy kulturowych. Jako wielką ciszę przedstawiano w sztuce i literaturze: Boga, otchłań, przyrodę, przestrzeń, śmierć, samotność, to, co duchowe, nieokreślone, tajemnicze, a także spokój, harmonię i ład, intymność kochających się osób czy jeden ze sposobów przekazywania uczuć (pozytywnych lub negatywnych).

Polisemantyczność słowa „cisza”, jego bogactwo znaczeniowe: kulturowe, teologiczne, filozoficzne, psychologiczne, rytualne, mistyczne, etnograficzne, akustyczne, literackie czy artystyczne, skłania badaczy do coraz wnikliwszych badań,

*Dr Inga Mizdrak – Katedra Filozofii, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, e-mail: mizdraki@uek.krakow.pl [pełna nota o Autorce na końcu numeru].

analiz i odsłaniania coraz to nowych odniesień tego pojęcia. Warto poddać je refleksji również w kontekście antropologii filozoficznej. Cisza może bowiem skłaniać do stawiania pytań o kondycję ludzką, o ostateczny sens człowieka. Właśnie w ciszy często ujawnia się to, co człowieka niepokoi, dręczy, zastanawia, a także jego nadzieje, tęsknoty i najgłębsze pragnienia. Cisza może być również swoistym „okiem wiedzy”¹, poszerzającej percepcję świata i zjawisk w nim występujących. Może ona „otworzyć bramy nieznanego”² i umożliwić ujęcie poznawcze tego, co dotychczas nie zostało opisane. O ile hałas powoduje rozproszenie uwagi i zakłóca porządek, o tyle cisza skłania człowieka do spojrzenia w głąb siebie³.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie kulturotwórczego charakteru ciszy w kontekście wybranych zjawisk zagrażających współczesnej kulturze. Przeciwwstawienie kultury ciszy dyktaturze hałasu oraz „produkturze” ma służyć uwydatnieniu istotnej funkcji ciszy (a także pewnych elementów milczenia) w procesach tworzenia, poznania, refleksji oraz budowania harmonii wewnętrznej jednostki.

Podstawowym problemem badawczym będzie scharakteryzowanie kultury ciszy w oparciu o dwie wybrane wizje intelektualne: filozoficzną Stanisława Grygla i teologiczną kardynała Roberta Saraha, które akcentują czynniki dewaluujące kulturę. Wydaje się, że przybliżenie właśnie tych dwóch wizji może wnieść we współczesną debatę antropologiczno-kulturowo-etyczno-metafizyczną cenne przemyślenia na temat roli i funkcji ciszy w życiu człowieka i rzucić nowe światło na problem kultury jako takiej. Wybór poglądów tych właśnie myślicieli podyktowany jest ich wkładem we współczesną humanistykę zarówno w horyzoncie poszukiwania odpowiedzi na pytanie o sens życia i powołania człowieka, jak i kierunków rozwoju kultury. Grygiel i Sarah w swoim dorobku uwydatniają rys człowieczeństwa w odniesieniu do podstawowych wartości: wolności, prawdy, dobra i piękna, jak też podkreślają zagrożenia integralności i podmiotowości człowieka. Obaj myśliciele wyrażają troskę o kondycję współczesnej kultury, nadto dostrzegają wiele zagrożeń dla osoby ludzkiej, która wobec tendencji takich, jak materializm i konsumpcjonizm, ztraca równowagę między *vita activa* a *vita contemplativa*. Ofensywna sekularyzacja w kulturze prowadzi do wyjałowienia odniesień metafizycznych i religijnych człowieka, także deprecjonuje znaczenie wyznaniowości, eklezjalności oraz religijności⁴.

¹ Zob. M. A g h a m o h a m m a d i, *Silence, an Eye of Knowledge*, „International Journal of Education & Literacy Studies” 5(2017) nr 2, s. 20-28.

² Tamże, s. 20.

³ Por. D. G o n ç a l v e s, *The Sound of Silence in the Age of Man*, w: *Cultures of Silence: The Power of Untold Narratives*, red. L. Santos, Routledge, New York 2023, s. 32.

⁴ Por. J. M a r i a n s k i, *Sekularyzacja jako megatrend*, „Relacje Międzykulturowe – Intercultural Relations” 1(2017) nr 1, s. 231.

W oparciu o poglądy Stanisława Grygla omówiona zostanie w niniejszym artykule dewaluująca funkcja hałasu egzystencjalnego i „produktury” jako dewastacji prawdziwego relacyjnego powołania człowieka. Myśl kardynała Saraha natomiast przywołana będzie w celu ujawnienia dekadencji kultury i możliwych konsekwencji poddania człowieka dyktaturze hałasu. Rozważania obu tych myślicieli, mimo odmiennych dróg argumentacji i form wypowiedzi, prowadzą ostatecznie do ukazania znaczenie ciszy wewnętrznej, w której nie tylko można lepiej rozumieć siebie, ale także – poprzez odniesienie do Boga – współtworzyć w kulturze trwałe i uniwersalne wartości.

FENOMEN CISZY JAKO CZYNNIK KULTUROTWÓRCZY

Problem ciszy we współczesnym dyskursie antropologicznym podejmowany jest co najmniej w dwóch aspektach. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z przemożną tęsknotą człowieka za ciszą (poświadczają to badania z zakresu filozofii, psychologii, psychiatrii, pedagogiki, socjologii, teologii, estetyki, metafizyki, socjolingwistyki, semiotyki i komunikacji międzykulturowej), a z drugiej z pewnym „kryzysem ciszy”, dostrzeganym zwłaszcza przez myślicieli egzystencjalistycznych, teologów, psychologów oraz pedagogów.

Należy podkreślić, że w kulturze cisza może być rozmaicie interpretowana, może przybierać różny kształt w zwyczajach i obyczajach danego narodu, ale też może ulegać zmianom nie tylko w następujących po sobie cywilizacjach, lecz także wewnątrz danej cywilizacji w danym horyzoncie czasowym⁵.

Zarysowanie problematyki ciszy wymaga odniesienia się do jej przeciwieństwa (harmidru, rozgardiaszu, hałasu), stąd w niniejszym artykule ukazane zostaną negatywne implikacje hałasu (zwłaszcza w ujęciu egzystencjalnym) jako czynnika zagrażającego rozwojowi człowieka, zarówno w sferze psychofizycznej, jak i mentalno-duchowej.

Obserwacje współczesnych naukowców i refleksje wielu myślicieli dotyczące wszechobecnego hałasu (generowanego produkcją, rozwojem wielkich miast, popkulturą rozrywki i mediów, konsumpcjonizmem oraz ucieczką od tradycyjnych wartości, „makdonaldyzacją życia”) w jego różnych formach i wariantach, wskazują na potrzebę szukania przeciwwagi i większej harmonii. W tej sytuacji cisza może pełnić rolę terapeutyczną, a nawet stanowić ratunek dla jednostki, która w coraz większym stopniu traci poczucie tożsamości i doświadcza wyobcowania ze świata, a w konsekwencji cierpi z powodu alie-

⁵ Por. S. Montiglio, *Silence in the Land of Logos*, Princeton University Press, New Jersey 2000, s. 15.

nacji i utraty sensu życia⁶. Problem ten nasila się nie tylko w wielkich metropoliach, ale obecny jest w globalnej przestrzeni medialno-cyfrowej, dlatego troska o ciszę staje się wyzwaniem społecznym⁷. „Propagowanie ciszy jako wartości jawi się jako konieczność w kontekście problematyki hałasu [...]. Dysproporcja między kulturą ciszy a kulturą hałasu objawia się jako podstawowy problem cywilizacji”⁸. Cywilizacja ponowoczesna promuje hałas, doprowadzając w efekcie do upośledzenia refleksji człowieka nad sobą: „Presja hałasu stopniowo pozbawia człowieka własnego zakorzenienia, dziedzictwa, przynależności, tożsamości, a nawet godności, gdyż hałas wyraża pustkę wnętrza”⁹. Hałas jawi się jako zagrożenie dla galenosfery¹⁰, wprowadza bowiem dysonans, niepokój, chaos, i dezintegrację. Stanowi zatem problem nie tylko w aspekcie akustycznym, jako uciążliwość w funkcjonowaniu człowieka, ale również w sensie etycznym i egzystencjalnym. Można powiedzieć, że staje się przeszkodą na drodze do dobrego życia i prawidłowej komunikacji¹¹. Rozdziela, rozczłonkowuje i destabilizuje relacje, prowadzi do zanegowania indywidualności człowieka. W konsekwencji może przyczyniać się do patologizacji kultury i jej roli w życiu społeczeństw, a także prowadzić do obniżenia jakości ludzkiego życia w wymiarze egzystencjalnym, psychofizycznym, a nawet duchowym.

Søren Kierkegaard, duński prekursor egzystencjalizmu, już w dziewiętnastym wieku twierdził, że człowiek, „ta pomysłowa głowa, stał się [...] osobą bezsensną po to, aby odkrywać coraz to nowe środki do zwielokrotniania siły hałasu, do rozprzestrzeniania spotęgowanych szumów i nic nie mówiącej pogoni, w dodatku w możliwie jak największej skali”¹². „Przekaz informacji – pisał – niebawem osiągnie najniższy z możliwych poziomów, tej informacji, która ma istotne znaczenie, a jednocześnie środki przekazu osiągnęły zapewne apogeum odnośnie do piorunującego szybkiego rozprzestrzeniania przekazu,

⁶ Zob. N.G. P i k u ł a, *Poczucie sensu życia jako potrzeba egzystencjalna współczesnego człowieka*, w: *Ważne obszary badawcze w pedagogice*, red. K. Jagielska, Wydawnictwo Scriptum, Kraków 2022, s. 31-41.

⁷ Por. T. O l e a r c z y k, *Pedagogia ciszy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, s. 138.

⁸ Tamże, s. 31.

⁹ Tamże, s. 139.

¹⁰ Termin „galenosfera” najogólniej tłumaczy się jako środowisko ciszy. Termin ten stosunkowo niedawno został wprowadzony do języka naukowego na oznaczenie różnorodnych funkcji i ról, jakie cisza pełni w rzeczywistości człowieka. Szerzej na temat galenosfery zob. A. L e p a, *Pedagogia galenosfery człowieka*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 20(2011), s. 155-167.

¹¹ Zob. T. C i u l e i, *Beyond Words: Problem of Silence*, „Procedia: Social and Behavioral Sciences” 149(2014), s. 184-188. Autor podejmuje próbę określenia granic między bezsensownymi i nieautentycznymi pogawędkami a ciszą niosącą znaczenia i sensy w komunikacji międzyludzkiej i przestrzeni publicznej.

¹² S. K i e r k e g a a r d, *Zalecone dla własnej oceny współczesności*, w: tenże, *Pisma późne*, tłum. K. Toeplitz, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2016, s. 192.

zalewającego i zatruwającego umysł”¹³. Na aktualność Kierkegaardowskiej intuicji wskazuje obserwowany współcześnie lęk przed ciszą, obecny w kulturze swoisty horror silenti¹⁴, preferencja hałasu, zwłaszcza w sferze medialnej, rozrywkowej i komercyjnej, którą charakteryzuje tendencja do przebodźcowania, zalew informacji oraz nadmierne natężenie treści w dźwięku i obrazie.

Poszukiwanie ciszy i powracanie do niej oraz podkreślanie jej doniosłości i znaczenia wydaje się zatem istotne, a nawet prymarne dla szeroko rozumianej kultury. Toczące się w niej dyskursy filozoficzny, teologiczny i psychologiczny wciąż odsłaniają wymiary, poziomy i warstwy ciszy ważne dla kondycji człowieka, jego rozwoju, poznania i wchodzenia w relacje z innymi. Dyscypliny te wnoszą ogromny kapitał treści w rozumienie ciszy i jej doświadczenia w życiu człowieka, ukazują wpływ ciszy na kształtowanie kultury i jej ethosu. Cisza może być jednak rozpatrywana nie tylko jako element kultury, ale również jako rzeczywistość związana z ludzkim istnieniem, śmiercią, sposobem bycia człowieka w świecie, jako wartość czy jako aspekt życia duchowego, wskazujący na odniesienie człowieka do Transcendencji¹⁵.

Ze względu na złożoność, wielokontekstowość i de facto niedefiniowalność pojęcia ciszy niniejsze rozważania ograniczone zostaną do wybranych zagadnień obecnych we współczesnej literaturze przedmiotu. Kultura ciszy – przeciwstawiona „produkturze” oraz dyktaturze hałasu – rozumiana będzie jako swoistego rodzaju wejście w egzystencjalne doświadczenie człowieka, które można potraktować jako przestrzeń do twórczego zagospodarowania, ale również jako miejsce spotkania z samym sobą, z Bogiem i z drugim człowiekiem, a nawet jako ratunek wobec zagrożeń płynących ze strony szeroko rozumianego egzystencjalnego hałasu, zagłuszającego prawdziwe Ja człowieka¹⁶. Uczestnictwo człowieka w ciszy rozgrywa się na płaszczyźnie wertykalnej lub

¹³ Tamże.

¹⁴ Por. O l e a r c z y k, dz. cyt., s. 43.

¹⁵ W tradycji judeo-chrześcijańskiej motyw ciszy zajmuje jedno z centralnych miejsc, odgrywając podstawową rolę w modlitwie i kontemplacji. Wśród wielu rodzajów ciszy można wyodrębnić świętą ciszę adoracji (łac. silentium sacrum), która jest nie tylko nasłuchiwaniami głosu Boga i otwarciem się na jego działanie, ale realnym spotkaniem z Jego obecnością. Cisza i milczenie należą do reguł życia duchowego i są warunkami autentycznego doświadczenia religijnego. Dzięki nim poszukiwanie Boga uzdalnia człowieka do wejścia w głęboką relację poznania, wiary i miłości. Wielu mistyków i Doktorów Kościoła zalecało, by w medytacji i ćwiczeniach duchowych uczyć się trwania w ciszy i jej pielęgnowania, stanowi ona bowiem konieczny warunek wstępny oddawania czci Bogu oraz dialogu z Nim.

¹⁶ Nie należy kultury ciszy utożsamiać z tym, co dwudziestowieczny brazylijski pedagog Paolo Freire nazywał „kulturą milczenia” uciskanych. Zgodnie z jego koncepcją uciskani są zepchnięci przez swoich prześladowców do roli osób, które dlatego, że są słabe, powinny milczeć. Wyzwalająca praktyka edukacyjna pomaga ludziom przełamać kulturę milczenia i zidentyfikować ich prawdziwy potencjał w zakresie uczenia się i angażowania w społeczną walkę o lepsze życie. Każda transformacja kultury wiąże się z odejściem od światopoglądu ciemniejszych i rozwijaniem przez uciskanych

horyzontalnej, w warstwie pozytywnej lub negatywnej. Filozoficzny sens ciszy przejawia się w jej niedomykalnym charakterze i wielopostaciowości. W węższym wymiarze jest ona nieobecnością dźwięków, szerszy wymiar ciszy natomiast odsłania jej sensy metaforyczne, można ją „postrzegać”, „doświadczać” jej, a nawet jej „słuchać” i słuchać tego, co ona „mówi” do człowieka¹⁷.

To, co można nazwać „kulturą ciszy”, wiąże się ze swoistym sposobem bycia człowieka w świecie, przy czym nie chodzi o negację słowa czy jego deprecjację, ale o pewien pozytywny sposób funkcjonowania człowieka, który w ciszy dostrzega nie tylko warunek coraz głębszego samopoznania, identyfikacji własnych pragnień, celów, motywacji, zalet, wad, emocji i uczuć, lecz także konieczny element własnej egzystencji i stawania się coraz pełniej sobą. Jeśli ciszę potraktować jako nieodłączny komponent drogi rozwoju osobowego i odkrywania własnej tożsamości, to okazuje się, że wszystko to, co pozbawia człowieka ciszy lub w nim samym i przez jego wolność z niej rezygnuje, staje się źródłem regresu, zablokowania, uszczerbku czy wręcz destrukcji własnego Ja osoby. „Sposób gospodarowania ciszą jest oznaką kultury człowieka. Nie ma kultur nastawionych na negację ciszy. Zdolność do przebywania w ciszy jest jednym z przejawów integracji osobowości”¹⁸.

Wydaje się zatem, że kulturę ciszy można rozumieć jako część kultury w ogóle – dorobek ludzkości (intelektualny, duchowy, artystyczny, naukowy) niejednokrotnie bowiem dzięki rozmaitym wymiarom ciszy się urzeczywistniał, tworzył i rozwijał. Cisza była i jest czymś nieodłącznym od całokształtu kultury, jakkolwiek wymykającym się prostym schematom interpretacyjnym. W sztuce, poezji, muzyce, duchowości, nauce i w innych obszarach ludzkich aktywności cisza stanowi istotny warunek głębszego poznania, rozumienia i analizy rzeczywistości. Była poszukiwana nie tylko przez artystów pragnących odseparowania się od zgiełku świata. Za jej pomocą odkrywano głębsze pokłady w człowieku: intelektualne, duchowe lub związane z twórczością. W odróżnieniu od kultury masowej lub zmieniających się trendów kulturowych, w których współcześnie hałas zdaje się odgrywać dominującą rolę, cisza była i jest formą zamieszkiwania słowa w filozofii, poezji, literaturze, teologii, ilustracją sztuki w muzyce czy malarstwie. Odzwierciedla to, co niepowtarzalne, a „oderwana od kultury staje się pojęciem jałowym, wydaje się

ich własnego światopoglądu (zob. B. P h n u y a l, *Commemoration of Paulo Freire*, „PLA Notes” 1998, nr 32, s. 120-123).

¹⁷ Jacek Filek w tekście *Filozofa wstęp do ciszy* (zob. J. F i l e k, *Filozofa wstęp do ciszy*, „Znak” 2014, nr 707, s. 90-95) omawia cztery rodzaje ciszy: względną, absolutną, ambiwalentną i dialogiczną. Rozróżnia ciszę zewnętrzną i wewnętrzną jako specyficzne sposoby oglądu rzeczy i nasłuchiwania tego, co rozgrywa się w człowieku.

¹⁸ O l e a r c z y k, dz. cyt., s. 48.

być niezdolna do odegrania ważnej roli w cywilizacji hałasu”¹⁹. Zadaniem ciszy nie jest negacja dźwięku czy jego deprecjacja, lecz wydobycie treści, które poprzez wykluczenie dźwięku mają szansę na zaistnienie i na specyficzną komunikację. Obecność ciszy w życiu człowieka, przy jednoczesnym odchodzeniu od hałasu, staje się istotnym warunkiem wchodzenia człowieka w dialog z sobą samym lub innymi oraz z Bogiem.

Wielokontekstowość ciszy i związanego z nią milczenia²⁰ naznacza całą kulturę w jej aspektach materialnym, społecznym i duchowym, ponieważ odwołuje się do rozmaitych doświadczeń człowieka (pozytywnych lub negatywnych). Odsłania się zatem taka rzeczywistość, która przemożnie wpływa na kondycję ludzką, staje się jej konstytutywnym elementem.

Istnieje kilka zasadniczych powodów rozpatrywania ciszy w aspekcie kultury i kultury w aspekcie ciszy. Po pierwsze, kultura (od łacińskich terminów „colere” – uprawa, dbać, pielęgnować, kształcenie, i „cultus agri” – uprawa roli) w aspekcie ciszy i fenomen ciszy w aspekcie kultury jawią się jako przestrzeń, miejsce oraz istotny warunek twórczości (zarówno w wymiarze naukowym, artystycznym, literackim, jak i filozoficznym czy religijnym).

Po drugie, co należy podkreślić, cisza ma istotne znaczenie dla samopoznania, głębszego rozumienia, kim człowiek jest i jakim się staje, dokonując wyborów.

Po trzecie, można wskazać na dialogiczny wymiar ciszy: jest ona miejscem zadawania fundamentalnych pytań oraz drogą poszukiwania na nie odpowiedzi. Dzięki ciszy dialog może się zrodzić, a następnie osiągać kolejne fazy rozumienia i poznania (zarówno w sferze indywidualnej, jak i w komunikacji z innym lub z Bogiem). W dialogu cisza odgrywa rozmaite role (pozytywne lub negatywne). W wymiarze egzystencjalnym wkracza ona w sferę „pomiedzy” Ja i Ty, gdzie czas, miejsce i doświadczenie ciszy rozgrywa się na wielu płaszczyznach relacji i generuje rozmaite sposoby rozumienia dialogiczności podmiotów. Cisza staje się zatem wyzwaniem – jako pole głębszego rozumienia człowieka w odniesieniu do innych, stanowi bowiem istotny warunek rozwoju człowieczeństwa w wymiarze społecznym.

Po czwarte, cisza jako przeciwieństwo hałasu stanowi warunek postrzegania tego, co w hałasie jest niesłyszalne, przy tym nie chodzi tylko o ciszę jako nieobecność dźwięków, ale także o ciszę jako perspektywę nasłuchiwania własnego wnętrza, słuchania innego człowieka lub głosu Boga w swoim sumieniu.

¹⁹ Tamże, dz. cyt., s. 33.

²⁰ Ciszy nie należy utożsamiać z milczeniem. Oba pojęcia są wieloznaczne i występują różnorodnych kontekstach. Mogą one wskazywać na rzeczywistości powiązane ze sobą, ale niesprowadzalne do siebie. Należy podkreślić, że oba pojęcia mogą nieść zarówno pozytywne, jak i negatywne treści i odnosić się do różnych doświadczeń. Zarówno milczenie, jak i cisza nie mają wartości absolutnej ani gwarantowanej skuteczności oddziaływania, ale mogą istotnie przyczyniać się do głębokiego rozwoju osobowego człowieka.

Po piąte, cisza jest istotnym elementem kultury życia w ogóle, ma odniesienia interdyscyplinarne, można wskazywać na jej fundamentalne znaczenie w życiu i rozwoju człowieka, a także ujmować ją jako wartość, która w warstwie pozytywnej może przyczyniać się do coraz głębszego i bardziej podstawowego rozumienia tożsamości człowieka i jego kondycji w świecie.

Po szóste, odwołując się do etymologii słowa „kultura”, można ujmować ciszę jako podłoże uprawy cnót moralnych lub jako ich pielęgnowanie, dbanie o harmonię wewnętrzną oraz kształtowanie siebie.

Po siódme, ciszę można rozumieć jako zaproszenie do myślenia, analizy, refleksji, kreacji, podjęcia trudu i wysiłku, a czasem ryzyka, odnajdywania sensu, dialogu wewnętrznego lub zewnętrznego, zmiany mentalnej czy przemiany (odnowy moralnej), a ostatecznie do daru z siebie.

Po ósme, myślenie domaga się ciszy i ją zakłada. Cisza warunkuje zjawianie się rozmaitych (w tym także odkrywczych i twórczych) myśli. Ponadto bez niej myślenie wylałoby się w harmidrze lub popadało w chaos przypadkowości, lapidarność czy niedokładność. Wydaje się, że do warunków zaistnienia i rozwoju pewnych rodzajów myślenia należy – obok ciszy akustycznej – także cisza egzystencjalna (dzięki której wchodzi się w wewnętrzną przestrzeń Ja człowieka), a nawet duchowa (jako obszar dialogu z samym sobą i z Bogiem).

Powyższe intuicje jedynie sygnalizują rozmaite kierunki interpretacyjne i sposoby rozumienia ciszy w życiu człowieka i w kształtowaniu kultury. Ukazanie ciszy jako pozytywnego warunku rozwoju człowieka zarówno w relacji do własnego Ja, jak i innych, stanowi ośnowę niniejszego tekstu i ma na celu zdiagnozowanie hałasu jako zjawiska, które niszczy twórczą i aktywną obecność ciszy, a tym samym wpływa na spłylenie rozumienia człowieka i jego funkcjonowania we współczesnej kulturze. Dewaluowanie ciszy lub wypieranie jej przez hałas nie tylko zagraża dzisiaj człowiekowi, ale może się przyczynić do upadku kultury. Ta bowiem, pozbawiona całkowicie lub w znacznym stopniu dostępu do ciszy, może stawać się powoli karykaturą samej siebie, czymś jałowym, wypręparowanym, jednowymiarowym.

KU KULTURZE DARU INTUICJE STANISŁAWA GRYGLA

Wyrażenie „produktura hałasu”²¹ zaczerpnięte zostało z książki Stanisława Grygla, filozofa i wybitnego humanisty, twórcy oryginalnej koncepcji podmiotowego wymiaru człowieczeństwa w horyzoncie kultury daru. Wyrażenie to

²¹ S. Grygieł, *Jestem, więc modłę się*, Flos Carmeli, Poznań 2012, s. 55.

pojawia się w kontekście głębokiej krytyki materialistycznego oraz nihilistycznego obrazu człowieka. Zdaniem autora, jeśli jednostka sprowadzona zostanie w swoich dążeniach i celach do „mam”, nie będzie w stanie wejść optykę daru i prawdziwej relacji podmiotowej z drugim człowiekiem lub Bogiem. „Hałas produkcyjny – pisze Grygiel – przeszkadza ludziom być obecnymi dla siebie nawzajem, ponieważ zagłusza ich wzajemne nawoływanie się. Tę hałaśliwą krzątanicę nazywam produkturą. Kiedy produktura zajmuje miejsce kultury: «mam» zdobywa w ludziach przewagę nad ich «jestem»”²². Ów hałas pojmowany jest przez Grygla jako dewaluujące i uprzedmiotawiające człowieka zagrożenie, a także jako czynnik destruujący kulturę. Osoba wobec osoby staje niejednokrotnie jako trudny dar, ale wszelkie uprzedmiotowienie jej niszczyłoby sens relacji. W produkturze hałasu można jedynie monologować, popadać w rutynę komunikacji, ale nie można być dla siebie nawzajem darem, obietnicą rozumienia i miłowania. Kultura poddana dyktatowi „produktury” jest karykaturą samej siebie: nie tworzy, lecz „produkuje”, nie uprawia, lecz wytwarza przedmioty²³, nie staje się płaszczyzną rozumienia i stawiania pytań o najgłębsze Ja człowieka, lecz w bezładzie i chaosie pogłębia jego oddalanie się od rozumienia, kim jest, skąd pochodzi i dokąd zmierza. Grygiel twierdzi, że w „produkturze” nie ma miejsca na troskę o własną duszę i na odniesienie do Transcendencji; człowiek zajęty światem przedmiotów nie ma czasu pytać o swoją tożsamość. Wyrwanie się z banału i nędzy „produktury” możliwe jest dzięki kontemplacji Prawdy i Miłości, prowadzących do relacji człowieka ze Stwórcą oraz relacji z drugim człowiekiem. W prawdę osoby wpisany jest jej relacyjny charakter, a pełnia relacji odsyła do jej źródła, czyli do Boga. Grygiel stwierdza, że człowiek „nie jest wytworem swojego *cogito*”²⁴. Kultura zaś w jej relacyjnej postaci – a w niej kultura daru – nie może być tworzona przez jednostkę w samotności, lecz kształtuje się we wspólnocie osób. „Spotykają się [one] we własnej świadomości, kiedy oddając się sobie nawzajem, jedna powiększa drugą”²⁵.

Grygiel pojmuje kulturę nie tylko historycznie, ale także dynamicznie, jako wyrażającą się w działaniu człowieka, a nie jedynie w jego wytworach. Na działanie wskazuje już etymologia łacińskiego słowa „cultura” (uprawa,

²² Tamże, s. 56.

²³ Grygiel odnotowuje pierwotne znaczenie łacińskiego słowa „cultura” jako imiesłowu czasu przyszłego od czasownika łacińskiego „colo” („colere”, „cultum”): uprawiać ziemię. Słowo „productura” jest imiesłowem czasu przyszłego czasownika „produco” („producere”, „productum”) – stawiać coś przed kimś, wytwarzać jakiś przedmiot (por. t e n ż e, *Od początku – na zawsze. Miłujmy prawdę małżeństwa*, Flos Carmeli, Poznań 2015, s. 58)

²⁴ T e n ż e, *Jestem, więc modłę się*, s. 41.

²⁵ T e n ż e, *Kimże jest człowiek? Szkice z filozofii osoby*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 1995, s. 90.

pielęgnacja, dbanie), wytwory zaś są wtórne wobec działania: „Kultura mieści się przede wszystkim w działaniu [...]. On – człowiek – jest jej celem i racją bytu. Służenie człowiekowi stanowi nieodzowny warunek, aby kultura mogła być sobą. [...] Straciwszy ze swojego horyzontu człowieka, kultura przyjmuje na jego miejsce coś innego, wówczas chyba nie można już mówić, że służy ona jeszcze człowiekowi. A jeśli nie służy jemu, to jaki jest jej sens, jaki może być, w co się w ogóle przeradza? Chętnie powiedziałbym, że w kulturyzm”²⁶.

Kulturę definowaną jako „stworczy, czyli osobowy stosunek człowieka do problemów, przed którymi on znalazł się na skutek uświadomienia sobie takich faktów, jak świat, człowiek oraz jego wytwory, oraz Bóg i Jego stworzenie”²⁷, Grygiel łączy z kulturą daru (w ujęciu chrześcijańskim).

Kultura daru jest przeciwieństwem „produktury”, zamykającej człowieka w obrębie jego egoizmu. W kulturze daru osoba nie pojmuje siebie przez pryzmat rzeczy, lecz relacji, nie przez pryzmat wygody, lecz umiejętności poświęcenia, nie przez pryzmat brania, lecz dawania. Kultura daru jawi się jako szansa dla człowieka wobec współczesnych zjawisk wyniszczających kulturę (między innymi poprzez promowanie kultu pieniądza i sukcesu, redefiniowanie pojęcia rodziny, utrwalanie stereotypów, zanik ethosu kulturowego i przechowywania trwałych wartości, rozpowszechnianie alternatywnych symboli i kreowanie kultury „bez granic”). Tym, co urzeczywistnia się w kulturze daru, jest wzajemne rozpoznawanie siebie jako osobowego istnienia, które może siebie ofiarować drugiemu. Kalkulatywne, „techniczne” i transakcyjne traktowanie się nawzajem przez ludzi upośledza kulturę – tworzy antykulturę daru. Prawdziwe spotkanie osób to spotkanie w darowywaniu siebie drugiemu: „Oddając się sobie nawzajem, jedna [osoba – I.M.] powiększa drugą. Każda zaś przychodzi jako epifania Tego, który jest ich Spełnieniem [...]. Spotkanie osób to spotkanie darów”²⁸. Grygiel twierdzi, że kalkulacja, wyliczanie zysków i strat w przedmiotowym odniesieniu osób prowadzi do dewaluacji ich własnej godności i de facto do zapomnienia o niej: „Handlujący rozum pomniejsza bezcenną wartość osobowego istnienia człowieka. Pomniejsza w nim wartość bezcennej miłości oraz bezcennej wolności, których nie można ani sprzedać, ani kupić. «Jestem» nie znaczy «handluję»”²⁹.

Pojęcie produktury pojawia się również w refleksji Grygla o państwie, narodzie, społeczeństwie i polityce. „Produktura” jako wykoślawiona kultura jest zanegowaniem prawdziwej tożsamości danego narodu. W „produkturze” polityka i ekonomia służą jedynie celom pozbawionym podstaw moralnych,

²⁶ T e n z e, *Kultura, humanizm i religia*, „Znak” 16(1964) nr 7-8(121-122), s. 829.

²⁷ Tamże, s. 832.

²⁸ T e n z e, *Kimże jest człowiek?*, s. 90.

²⁹ T e n z e, *Jestem, więc modłę się*, s. 55.

poddanym dyktatowi pozbawionych jakichkolwiek granic chciwości, manipulacji, chęci dominacji i władzy. W tej sytuacji państwo może tworzyć jedynie „cywilizację techniczną, która jeśli nie jest dla kultury, staje się przekleństwem osoby i narodu”³⁰.

Chociaż Grygiel nie posługuje się pojęciem kultury ciszy, można na bazie jego analiz sformułować następujące wnioski: Cisza w przeciwieństwie do „produktury” stwarza przestrzeń dla prawdziwego spotkania Ja z Ty, jest miejscem stawiania wielkich i małych pytań, obszarem przeżywania i samoświadomości. Cisza mogłaby nadać sens poszukiwaniom człowieka w prawdziwym stawianiu się sobą. Dzięki niej człowiek mógłby nie pozostawać w sferze monologicznej „technicznej krzątanimy rozumu”³¹, lecz wkraczać w optykę „wielkiego pytania”³², ukierunkowanego ku Bogu, stanowiącego „podstawę wszystkich dialogów, w jakich przychodzi człowiekowi przebywać”³³. Ostatecznie cisza pojmowana jako modlitwa odślaniałaby dynamikę relacji osoby ludzkiej z Osobą Stwórcy. W ciszy bowiem „to, co jest tak bezgraniczne, że aż niewyrażalne, rozjaśnia wszystko to, co mając granice, daje się wyrazić”³⁴.

W ujęciu Stanisława Grygla cisza przybiera formę milczenia, które ma moc przemiany życia człowieka i poznania prawdy. Milczące Słowo, sam Bóg, jest kreatorem kultury daru, ponieważ ofiaruje się człowiekowi i tym samym niejako uczy go prawdziwej relacji z innymi. Piękno, dobro i prawda przychodzą w „milczeniu Słowa”³⁵. Nie można zatem owego milczącego Słowa zagłuszać żadnym hałasem ani „zakłócać ludzkimi słowami o prawdzie i o dobru”³⁶. Milczące Słowo należy przyjąć w postawie modlitwowej kontemplacji, w której objawia się Prawda, ta bowiem „dzieje się w dialogu, w którym Bóg wzywa człowieka do Siebie, a człowiek odpowiada na Jego wezwanie”³⁷. Cisza jako modlitwa może nieść perspektywę wolności, może także być ratunkiem dla człowieka w jego pogmatwanych niejednokrotnie losach, relacjach i wyborach. Jak pisze Grygiel, w „ciszy” poznania „zdania negatywne stają się nakazami sumienia mówiącymi, czego człowiek musi unikać, aby móc powrócić do transcendencji, do której przynależy tak, jak przynależy się do rodzinnego domu”³⁸.

³⁰ T e n ż e, *Na ścieżkach prawdy. Rozmawiając z Janem Pawłem II*, Flos Carmeli, Poznań 2013, s. 214.

³¹ T e n ż e, *Jestem, więc modłę się*, s. 56.

³² Tamże, s. 50.

³³ Tamże.

³⁴ T e n ż e, *Kimże jest człowiek?*, s. 49.

³⁵ T e n ż e, *Jestem, więc modłę się*, s. 44.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 45.

³⁸ T e n ż e, *Kimże jest człowiek?*, s. 49.

WSPÓŁCZESNY WYMIAR DYKTATURY HAŁASU
UJĘCIE KARDYNAŁA ROBERTA SARAHA

Wyrażenie „dyktatura hałasu” szeroko interpretuje współczesny myśliciel i teolog chrześcijański kard. Robert Sarah w książce *Moc milczenia*³⁹. Ciszę i milczenie zalicza on do najcenniejszych wymiarów kształtowania człowieczeństwa i duchowego rozwoju jednostki. W odniesieniu do milczenia, kontemplacji i wewnętrznego poszukiwania odpowiedzi na najistotniejsze pytania, cisza odsłania się jako konieczna droga do coraz głębszego poznania sensu życia, odnajdywania właściwego kierunku własnego działania, a także do okiełznania zamętu i zgiełku, które uszczuplają wolność człowieka, poddając go dyktaturze hałasu.

Charakteryzując dyktaturę hałasu, Sarah przedstawia najpierw diagnozę negatywnych zjawisk obecnych w kulturze i w życiu wielu społeczeństw, a w konkluzji formułuje wiele cennych tez i postulatów dotyczących roli i funkcji ciszy nie tylko w warstwie codzienności i pracy, ale także kontemplacji i budowania więzi z Bogiem.

Pojęcie hałasu prezentowane jest przez Saraha w co najmniej kilku odsłonach. Mówi on o hałasie jako pseudoneutralizatorze samotności, bólu czy rozterek, o hałasie jako zagrożeniu autentyczności, hałasie jako zjawisku uzależniającym, prowadzącym do banalizacji życia, rezygnacji z wysiłku intelektualnego i poszukiwania płytkich rozrywek, hałasie jako kłamstwie i ucieczce człowieka przed konfrontacją z własnym losem, własnym wnętrzem i powołaniem.

Hałas jawi się jako jedna z chorób współczesności, drenujących i zniewalających człowieka od wewnątrz. Sarah wskazuje, że należy postrzegać hałas jako zaprzeczenie piękna i harmonii. Gwinejski kardynał ma świadomość, że człowiek może być autorem i twórcą hałasu, jego odbiorcą lub ofiarą, wykonawcą hałasu lub marionetką w rękach tych, którzy poprzez hałas destrukują społeczeństwa lub nimi sterują. Postuluje podjęcie walki o człowieka wewnętrznego, który przez mądre milczenie może coraz bardziej stawać się sobą i być dla drugiego, który przez milczenie i poszukiwanie ciszy zewnętrznej może coraz głębiej doświadczać pełni bycia.

Kardynał Sarah zauważa nasilającą się współcześnie tendencję do traktowania milczenia jako przejawu słabości, a może nawet głupoty, nie zaś jako cnoty zachowywania umiaru w słowach. Hałas zyskuje rangę wartości: W mainstreamowym postrzeganiu zdominowanego przez media, technicyzowanego świata hałaśliwe słowa, obrazy i dźwięki zdają się mieć większą wartość niż

³⁹ Zob. R. Sarah, N. D i a t, *Moc milczenia. Przeciw dyktaturze hałasu*, tłum. A. Kuryś, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2017.

milczenie. „Łatwe słowo i pospolity obraz – stwierdza Sarah – rządzą dzisiaj życiem wielu ludzi [...] Człowiek milczący już nie jest znakiem sprzeciwu: jest tym zbędnym. Ten, kto mówi, ma znaczenie i wartość, ten zaś kto milczy, nie cieszy się poważaniem. Prosty fakt mówienia nadaje wartość. A jeśli słowa nie mają żadnego sensu? Nieważne. Hałas zyskał tytuł szlachecki, który niegdyś posiadała cisza”⁴⁰.

Czy w oparciu o powyższe analizy można stwierdzić, że istnieje przeciwwaga dla wielu współczesnych zagrożeń obecnych w kulturze i życiu wielu społeczeństw? Czy cisza rzeczywiście może być alternatywą dla dyktatury hałasu? Do jakiej ciszy w istocie dąży człowiek, za jaką ciszą tęskni? Jakiego hałasu chce unikać, a jakiego jest twórcą i wykonawcą? Jak mówić o sensie ciszy i hałasu do współczesnego człowieka?

Kardynał Sarah radykalnie wypowiada się na temat współczesnych społeczeństw pozbawianych ciszy, pozbawiających się jej albo wręcz z niej wyzutyh (poprzez działania własne lub działania innych): „Współczesny człowiek jest zdolny do wszelkich hałasów, do wszelkich wojen, do mnóstwa fałszywych, uroczystych deklaracji, w piekielnym chaosie, gdyż wykluczył Boga ze swojego życia, ze swoich zmagających się z jej gigantycznej ambicji, by przemienić świat wyłącznie dla swojej egoistycznej korzyści”⁴¹. W innym miejscu podkreśla: „Pozbawiony hałasu człowiek jest rozgorączkowany, podminowany, zagubiony. Hałas go uspokaja jak narkotyk, od którego się uzależnił. Hałas ze swoim pozorem święteckości jest tumanem, który sprawia, że unikamy patrzenia sobie prosto w twarz. Niepokój staje się środkiem uspokajającym, przeciwbólowym, zastrzykiem z morfiny, jakąś formą snu, rozchwieanego na jawie. Hałas ten jest jednak niebezpieczną i złudną kuracją, diabelskim kłamstwem, które pozwala człowiekowi unikać konfrontacji z własną pustką wewnętrzną. Przebudzenie może być tylko brutalne”⁴². Sarah dochodzi do wniosku, że współczesne społeczeństwo „już nie może obejść się bez dyktatury hałasu”⁴³. Innymi słowy, iluzja kreowana na potrzeby wielu współczesnych społeczeństw powoduje, że przeczuwając zgubne skutki hałasu, jednak mu ulegają, podtrzymują go i się nim karmią.

Obok dyktatury hałasu Sarah analizuje zjawisko dyktatury obrazu. Wskutek nadużycia obrazu człowiek popada w swoisty trans i ulega zniewoleniu. Poddany działaniu obrazów, podąża za złudnym, iluzorycznym urokiem rzeczy, w konsekwencji stając się ofiarą nałogów, w szczególności zakupoholizmu (nabywane przedmioty nie są w stanie zaspokoić jego rosnących pragnień). Dyktatura obrazu zdaniem Saraha „nienawidzi ciszy”⁴⁴. „Człowiek jest zmuszony

⁴⁰ Tamże, s. 57.

⁴¹ Tamże, s. 61n.

⁴² Tamże, s. 51.

⁴³ Tamże, s. 50.

⁴⁴ Tamże, s. 66.

szukać coraz to nowych rzeczywistości, pobudzających apetyt posiadania; jego oczy są jednak zaczerwienione, nieprzytomne i chore. Sztuczne widowiska i rozświetlone ekrany bez przerwy chcą oczarowywać umysł i duszę [...]. Tyrania obrazu zmusza człowieka do rezygnacji z milczenia oczu”⁴⁵.

Przytoczone wyżej wypowiedzi Sarahi jedynie sygnalizują skalę skomplikowanych problemów dotyczących współczesny świat. Kardynał wskazuje na specyfikę wielu zagrożeń wobec których staje człowiek poddany różnym rodzajom hałasu: od fizykalnych (duże, intensyfikujące się natężenie dźwięków w przestrzeni akustycznej lub obrazów w sferze wizualnej wpędza człowieka w wir konsumpcji, posiadania i coraz większej chciwości), poprzez egzystencjalne (jak ucieczka przed samopoznaniem, samoświadomością i odpowiedzialnością, egoizm i egocentryzm), po duchowe (na przykład „zagłuszanie” sumienia, brak zdolności słuchania tego, co do człowieka mówi Bóg, rozgardiasz poznawczy i zanik zdolności słuchania drugiego człowieka).

Na podstawie wypowiedzi Sarahi można wyodrębnić co najmniej trzy aspekty dyktatury hałasu. Pierwszy dotyczy zjawiska sekularyzacji, która zdaniem gwinejskiego duchownego znieważa Boga. Hałas medialny, wizualny, produkcyjny „chce przeszkodzić mówić samemu Bogu”⁴⁶. „W tym piekle hałasu człowiek rozpada się i gubi; jest rozbity na mnóstwo niepokojów, przywidzeń i lęków. Aby wydostać się z tych depresyjnych tuneli, rozpaczliwie wyczekuje hałasu, spodziewając się, że przyniesie mu on jakąś pociechę”⁴⁷. Wykorzystywanie hałasu jako antidotum na pustkę, bezsens i rozmaite lęki prowadzi do błędnego koła, do zastępowania jednego hałasu kolejnym. Drugi aspekt wiąże się z osłabieniem oraz spłyceniem więzi międzyludzkich – hałas uniemożliwia słuchanie i zrozumienie drugiego człowieka, pogłębianie relacji z nim. Trzeci zaś dotyczy wyboru różnych form hałasu jako ułudy relaksu, spokoju i harmonii. Sarah podkreśla, iż hałas „jest zwodniczym, uzależniającym i kłamliwym środkiem uspokajającym”⁴⁸, trawiącym społeczeństwa od wewnątrz.

Wymienione aspekty prowadzą do pytań o kondycję współczesnego człowieka. Uwikłanie w postęp, technicyzację i informatyzację prowadzi niejednokrotnie do popadania w chaos, zagubienia, odseparowania od innych, alienacji i rezygnacji z poszukiwania ciszy (w sobie, w otoczeniu, w codzienności) na rzecz złudnego poczucia bezpieczeństwa. Sarah twierdzi, że najpiękniejsze rzeczy rodzą się w ciszy, ale stawia ona człowiekowi pewne wymagania. „Człowiek panuje nad czasem działania, jeśli umie wejść w ciszę”⁴⁹. Co istotne, Sarah dostrzega możliwość wejścia w taki rodzaj ciszy, który nie podlega

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, s. 83.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 50.

wpływow dyktatury hałasu. Chodzi o uwewnętrzną decyzję serca jako „świątyni milczenia”, w której istnieje miejsce na odnalezienie sensu, prawdy i wolności. Żadna bowiem destabilizacja, wrzawa, hałas, zamęt, nie mogą naruszyć tej specyficznej sfery w człowieku ani jej wyrugować nawet najbardziej wyrafinowanymi sposobami.

W refleksji Saraha można wyróżnić dwa typy rozróżnień dotyczących ciszy i milczenia. Pierwsze z nich odnosi się do odróżnienia sensu przestrzennego ciszy od stanu wewnętrznego jako duchowego wymiaru człowieczeństwa. Cisza w takim ujęciu jest „zadomowiona” w sercu człowieka jako pewien prafenomen duszy. Człowiek, który dąży do odnalezienia ciszy, powinien zacząć jej poszukiwanie od własnego serca, do którego dostęp ma jedynie Bóg. Sarah twierdzi, że możliwe jest pozostawanie w ciszy „pośród największego nieładu, najbardziej przyziemnych niepokojów, w samym środku wrzawy i wśród ryku tych piekielnych machin, które nakłaniają do funkcjonalizmu i aktywizmu, wyrывая nas z wszelkiego wymiaru transcendentnego i z wszelkiego życia wewnętrznego”⁵⁰. Aby stan ten osiągnąć, trzeba „stać się milczeniem”⁵¹, czyli wejść na drogę słuchania, kontemplacji, modlitwy: „Prawdziwa pustynia jest w naszym wnętrzu, w naszej duszy”⁵².

Drugie rozróżnienie dotyczy milczenia. W pierwszym znaczeniu, jest ono jedynie nieobecnością słowa, negacją hałasu czy dźwięku. Milczenie jawi się jednak także jako paradoks innego wymiaru obecności, więzi, słuchania i komunikacji z innym lub z Bogiem⁵³. Sarah postrzega milczenie przede wszystkim jako przejaw takiej obecności drugiego człowieka i Boga, której można doświadczyć jedynie w ciszy, z dala od zgiełku i rozgardiaszu. Bycie w ciszy jest warunkiem obecności „przy” (sobie, drugim, Bogu), „dla” (drugiego, Boga), „z” (sobą, drugim, Bogiem) oraz „ku” (drugiemu, Bogu), ale także warunkiem stawiania głębokich i prawdziwych pytań egzystencjalnych. Milczenie jako znak ciszy zewnętrznej może stać się wyrazem protestu, szukania pokoju i zgody z drugim człowiekiem, rodzajem manifestacji pewnych emocji czy stanów jako komunikatów wysyłanych drugiemu.

Wewnętrzna cisza wymaga niekiedy zewnętrznego milczenia, a wewnętrzne milczenie – zewnętrznej ciszy. Oba te wymogi wzajemnie się warunkują,

⁵⁰ Tamże, s. 37.

⁵¹ Tamże, s. 36.

⁵² Tamże.

⁵³ Koncepcję „milczącej komunikacji” rozwinął Martin Buber, czołowy przedstawiciel filozofii dialogu. Wiązał ją z wzajemnym podmiotowym odniesieniem Ja i Ty oraz z przestrzenią „pomiedzy”, w której wydarza się spotkanie i historia danej relacji. Pomimo ciszy i de facto dzięki niej konstituuje się twórcze „pomiedzy” Ja i Ty, które poprzez swoją formę i treść przekazuje więcej niż mowa werbalna. Mowa werbalna nie jest niezbędnym warunkiem komunikacji (por. M. B u b e r, *Dialog*, w: tenże, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. i oprac. J. Doktor, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1992, s. 209-211).

dopełniają i rodzą wiele cennych wartości w życiu jednostki i jej odniesieniu do innych oraz do Boga: „Cisza życia codziennego jest jednym z niezbędnych warunków, by żyć razem z innymi. Bez zdolności milczenia człowiek nie potrafi usłyszeć swojego otoczenia, pokochać go i zrozumieć. Miłość rodzi się z milczenia. Pochodzi z serca milczącego, umiejącego słuchać, słyszeć i przyjmować. Milczenie jest jednym z warunków odmienności i jedną z rzeczy koniecznych, by zrozumieć siebie samego. Bez milczenia nie ma ani odpoczynku, ani pogody ducha, ani życia wewnętrznego. Milczenie to przyjaźń i miłość, wewnętrzna harmonia i pokój. Cisza i pokój biją jak jedno serce”⁵⁴.

Umiejętność milczenia lub zamilknięcia w danym momencie jest analogiczna do zastosowania pauzy w muzyce, nie musi być przerwą w komunikacji, może stanowić łącznik w dialogu i kontynuację rozmowy. „Współczesna cywilizacja – stwierdza Sarah – nie umie milczeć. Wciąż nieustannie monologuje. Społeczeństwo postmodernistyczne odrzuca przeszłość, a na teraźniejszość patrzy jak na bezwartościowy przedmiot konsumpcji [...]. Odtąd panuje dyktatura słowa, dyktatura słownej emfazy. W tym teatrze cieni zostaje już tylko ropiejąca rana mechanicznych słów – bez blasku, bez prawdy, bez fundamentu”⁵⁵.

Reasumując powyższe intuicje Sarah, można powiedzieć, że cisza prowadzi ostatecznie do pierwotnej i najważniejszej relacji w życiu człowieka: do relacji z Bogiem. Cisza jest również głosem serca i sumienia, który wiedzie człowieka ku pełni bycia. „Zawsze jest wrogiem błahych perspektyw, światowości i sztuczek”⁵⁶, stanowi przestrzeń wiary i zaufania Bogu, ale także sporu, dialogu i osobowej rozmowy z Bogiem, miejsce nasłuchiwanie, otwarcia się na perspektywę rozumienia i miłości. Głębokie słuchanie drugiego wymaga milczenia zarówno w sferze zewnętrznej, jak i wewnętrznej: „Milczenie słuchania jest uwagą, darem z siebie dla drugiego i marką moralnej elegancji [...]. Milczenie słuchania jest milczącym trwaniem serce przy sercu”⁵⁷.

*

Na ciszę można spojrzeć z jednej strony jako na coś przestrzennego, co wymyka się prostym uogólnieniom, a z drugiej jako na rezerwuar nieskończonych treści, wartości i znaczeń. Cisza w kulturze i dla kultury może stanowić źródło i twórczą przestrzeń stawania się człowieka. Może być miejscem, gdzie objawia się prawda człowieka, może przybliżyć pytanie o jego istotę do pełniejszej

⁵⁴ Sarah, D i a t, dz. cyt., s. 50.

⁵⁵ Tamże, s. 83.

⁵⁶ Tamże, s. 108.

⁵⁷ Tamże, s. 118n.

i klarowniejszej odpowiedzi. Mimo że „dylemat ciszy polega na nieustannym jej niezrozumieniu”⁵⁸, to – paradoksalnie – ona sama jawi się jako specyficzne miejsce spotkania, relacji i dialogu.

Pustka hałasu zdaniem Grygla „technicyzuje” umysły ludzi i wprzęga je w krzątanie wokół spraw materialnych, zdaniem Saraha zaś „kolonizuje” wewnętrzną świątynię człowieka, wprowadza zamęt, chaos i niepokój do jego duszy. Zarówno „produktura”, jak i dyktatura hałasu rujną prawidłowe relacje i głębokie więzi, spływają życie wewnętrzne i wpływają na erozję kultury. Hałas ma moc niszczenia i głuszenia, natomiast cisza ma moc ratowania i kształtowania wnętrza człowieka.

Cisza może być również postrzegana jako przedpole rozumienia sensu i specyficznej komunikacji między podmiotami pozostającymi w relacji. W zależności od rodzaju relacji, może odgrywać rozmaite role i spełniać różne funkcje (zarówno pozytywne, jak i negatywne), a także odsłaniać nowe wymiary w człowieku.

Wydaje się, że cisza – mimo wielokontekstowego charakteru i trudności w jej definiowaniu – jest czynnikiem konstytutywnym kultury, jednym z istotnych jej budulców. Kultura konstytuuje się dzięki ciszy i daje się kształtować w oparciu o wielorakie rodzaje i odmiany ciszy.

Obroną przed dewaluacją kultury lub jej dewastacją może być poszukiwanie ciszy nie tylko w wymiarze fizycznym, ale także egzystencjalnym i duchowym. Kultury ciszy nie da się zastąpić, nie ma alternatywy. Mimo że cisza nie jest jedyną formą kształtowania się kultury, bez niej nie byłoby ono możliwe. Dlatego też, jak postuluje Sarah, „ciszę trzeba pieczołowicie chronić przed wszelkim pasożytniczym hałasem”⁵⁹.

Wydaje się, że we współczesnej kulturze cisza odgrywa jedną z fundamentalnych ról – poprzez uczestnictwo w niej człowiek może bowiem dowiedzieć się więcej o sobie i innych. „Cisza może mieć charakter wertykalny, odnoszący się do Boga, i horyzontalny, obejmujący kontakt z ludźmi. Jest subiektywnym, indywidualnym przeżyciem w drodze do doskonałości. Pozwala na odnajdywanie wartości w sobie i aktualizowanie ich w działaniu, dynamizowanie własnego i społecznego życia przez rozwinięcie jakiegoś aspektu świata wartości”⁶⁰.

W ciszy Ja człowieka staje wobec pytania o siebie i o drugiego. Otwiera się zatem perspektywa komunikacji prawdy, komunikacji miłości oraz komunikacji piękna. Cisza dialogiczna może stawać się miejscem przebudzenia człowieka do pełni relacji, miejscem szukania i nasłuchiwanie sensu.

Cisza jest przestrzenią, w której człowiek może odkrywać głębsze warstwy własnej psychiki, duszy i własnego istnienia, to w niej kryje się potencjał

⁵⁸ Olearczyk, dz. cyt. s. 9.

⁵⁹ Sarah, Diat, dz. cyt., s. 124.

⁶⁰ Olearczyk, dz. cyt., s. 41.

refleksji, introspekcji oraz odkrywania ukrytych pokładów rzeczywistości. Stanowi ona przeciwwagę dla szerzącej się „produktury” i dyktatury hałasu. Cisza „mówi o ukrytym znaczeniu rzeczywistości ducha, jest zespołem znaczeń pozwalającym zrozumieć sens rzeczywistości”⁶¹. Być może, jak mówił Thomas Merton, „więcej pociechy znajduje się w substancji milczenia niż w odpowiedzi na pytanie”⁶².

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Aghamohammadi, Mehdi. “Silence, an Eye of Knowledge.” *International Journal of Education & Literacy Studies* 5, no. 2 (2017): 20–28.
- Buber, Martin. “Dialog.” In Buber, *Ja i Ty: Wybór pism filozoficznych*. Edited and translated by Jan Doktor. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1992.
- Ciulei, Tomiã. “Beyond Words: Problem of Silence.” *Procedia: Social and Behavioral Sciences* 149 (2014): 184–88.
- Filek, Jacek. “Filozofa wstęp do ciszy.” *Znak*, no. 707 (2014): 90–95.
- Gonçaves, Diana. “The Sound of Silence in the Age of Man.” In *Cultures of Silence: The Power of Untold Narratives*. Edited by Luísa Santos. New York: Routledge, 2023.
- Grygiel, Stanisław. *Jestem, więc modlę się*. Poznań: Flos Carmeli, 2012.
- Grygiel, Stanisław. *Kimże jest człowiek? Szkice z filozofii osoby*. Kielce: Wydawnictwo Jedność, 1995.
- Grygiel, Stanisław. “Kultura, humanizm i religia.” *Znak* 16, nos. 7–8 (121–122) (1964): 827–34.
- Grygiel, Stanisław. *Na ścieżkach prawdy: Rozmawiając z Janem Pawłem II*. Poznań: Flos Carmeli, 2013.
- Grygiel, Stanisław. *Od początku – na zawsze: Miłujmy prawdę małżeństwa*. Poznań: Flos Carmeli, 2015.
- Kierkegaard, Søren. “Zalecone dla własnej oceny współczesności.” In Kierkegaard, *Pisma późne*. Translated by Karol Toeplitz. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2016.
- Lepa, Adam. “Pedagogia galenosfery człowieka.” *Łódzkie Studia Teologiczne* 20 (2011): 155–67.
- Mariański, Janusz. “Sekularyzacja jako megatrend.” *Relacje Międzykulturowe – Intercultural Relations* 1, no. 1 (2017): 231–57.
- Merton, Thomas. *Znak Jonasza*. Translated by Krystyna Poborska. Poznań: Zysk i S-ka, 2001.

⁶¹ Tamże, s. 8.

⁶² T. Merton, *Znak Jonasza*, tłum. K. Poborska, Zysk i S-ka Poznań 2001, s. 373.

- Montiglio, Silvia. *Silence of the Land of Logos*. New Jersey: Princeton University Press, 2000.
- Olearczyk, Teresa. *Pedagogia ciszy*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010.
- Phnuyal, Bimal. "Commemoration of Paulo Freire." *PLA Notes*, no. 32 (1998): 120–3.
- Pikuła, Norbert G. "Poczucie sensu życia jako potrzeba egzystencjalna współczesnego człowieka." In *Ważne obszary badawcze w pedagogice*. Edited by Katarzyna Jagielska. Kraków: Wydawnictwo Scriptum, 2022.
- Sarah, Robert, and Nicolas Diat. *Moc milczenia: Przeciw dyktaturze hałasu*. Translated by Agnieszka Kuryś. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek, 2017.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Inga MIZDRAK – Kultura ciszy a „produktura” i dyktatura hałasu. Wokół Stanisława Grygla i kardynała Roberta Saraha rozważań nad kondycją ludzką
DOI 10.12887/38-2025-4-152-07

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytania o status i rolę ciszy oraz funkcje, jakie pełni ona we współczesnej kulturze. Odcienie znaczeniowe pojęcia ciszy odsłaniają obszerny rezerwuar treści, które ostatecznie ujawniają jej niedefiniowalność. Zagrożeniem dla kultury, czynnikiem destabilizującym ją w wymiarze społecznym jest szeroko rozumiany hałas, zwłaszcza burzący ład hałas egzystencjalny. Poddany jego dyktatowi człowiek ulega swoistemu zniewoleniu i traci poczucie tożsamości, a kultura przeniknięta tego rodzaju hałasem karleje. Omawiając owe zagrożenia, autorka odwołuje się do poglądów Stanisława Grygla i Roberta Saraha. Sarah ukazuje hałas jako czynnik dehumanizujący kulturę. Grygiel wskazuje natomiast na wynaturzoną postać kultury – „produkturę”, w której wskutek eskalacji pragnienia posiadania rzeczy materialnych prawdziwe ludzkie relacje i więzi osobowe ulegają unicestwieniu. Obu tym zagrożeniom przeciwstawiona zostaje kultura ciszy, która jawi się jako przestrzeń kreacji, wolności i kształtowania życia w oparciu o trwałe wartości.

Słowa kluczowe: cisza, hałas, kultura, byt ludzki, wartości

Kontakt: Katedra Filozofii, Instytut Politologii, Socjologii i Filozofii, Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie,
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków
E-mail: mizdraki@uek.krakow.pl
Tel. 668828662
ORCID 0000-0003-1689-2392

Inga MIZDRAK, The Culture of Silence versus “Producture” and the Dictatorship of Noise: Stanisław Grygiel’s and Cardinal Robert Sarah’s Reflections on Human Condition

DOI 10.12887/38-2025-4-152-07

The article attempts to answer questions concerning the status, role, and functions of silence in contemporary culture. The shades of the meaning of the concept of silence indicate a vast reservoir of content which, ultimately, reveals indefinability of silence. Broadly understood noise and, in particular, existential noise constitute threats to culture and factors that destabilize its social dimension. Noise undermines existential order, enslaves human beings, and makes them lose their identity. A culture permeated with noise declines. The author of the article refers to the ideas proposed by Stanisław Grygiel and Robert Sarah. Sarah describes noise as a factor that dehumanizes culture, while Grygiel discusses a degenerate form of culture—“producture” (produktura), as he terms it—in which authentic human relationships and personal ties are annihilated as a result of an escalating desire for material possessions. Both the threats are opposed by the culture of silence considered as a space in which creativity and freedom are possible and lives can be shaped according to lasting values.

Key words: silence, noise, culture, human being, values

Contact: Department of Philosophy, Institute of Political Science, Sociology and Philosophy, College of Public Economy and Administration, Cracow University of Economics, ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków, Poland

E-mail: mizdraki@uek.krakow.pl

Phone: +48 668828662

ORCID 0000-0003-1689-2392